

WOLNE SŁOWO

CENA 50zł.



ZBIORY OGRODNIKI
22.05.1989.

2/135

TYGODNIK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU TORUŃSKIEGO

W obliczu nowej sytuacji, jaka zaczyna się rysować w Polsce w wyniku obrad Okrągłego Stołu i osiągniętych tam uzgodnień, a zwłaszcza legalizacji „Solidarności”, uznania faktu istnienia opozycji, rozpoczęcia przemian politycznych, Komitet Obywatelski „Solidarność” uważa za niezbędne przedstawienie swojego stanowiska, dotyczącego miejsca Polski w Europie i w świecie oraz najważniejszych stojących przed Polską w tej kwestii zagadnień. Komitet Obywatelski uważa, że głównymi celami narodu polskiego w sferze stosunków międzynarodowych są:

1. Suwerenność państwa, co oznacza niezawisłość polityczną, gospodarczą, społeczną i kulturalną, a także bezpieczeństwo państwa.
2. Zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie i na świecie.
3. Przewycięzenie podziałów europejskich będących pozostałością zimnej wojny, a dzisiaj coraz bardziej anachronicznych.
4. Rozwój współpracy międzynarodowej we wszystkich dziedzinach ornaty o zasady ustalone przez ONZ i Konferencję w Helsinkach oraz inne, ważne akty międzynarodowe.
5. Umocnienie i rozwój wszystkiego, co przyczynia się do pełniejszej realizacji praw człowieka i do zapewnienia lepszej jakości życia.

Cel pierwszy, zapewnienie Polsce pełnej suwerenności państwowej wymaga nowego, równoprawnego ułożenia stosunków z jej sojusznikami. Nie kwestionując i nie podważając systemu tych sojuszy, a więc Układu Warszawskiego, uważamy jednak, że jego funkcjonowanie oparte było do-

Zorganizowanie się naszego Związku jest w tej chwili najważniejszym zadaniem wszystkich struktur i działaczy „Solidarności”. Związek nasz musi być silny. Tylko jako silny i dobrze zorganizowany Związek, „Solidarność” będzie mogła wpływać skutecznie na reformę kraju i bronić interesów pracowniczych.

Rozumiemy dobrze wszystkich, którzy

Okrągłego Stołu, w wyniku którego została zalegalizowana „Solidarność”.

Tym prowokacją nie wolno nam ulegać! Polska musi się odbić od dna kryzysu gospodarczego. W tej chwili chaos gospodarczy oznaczałby otwarcie drogi do chaosu politycznego. W najbliższym czasie do wszystkich struktur „Solidarności” zostanie przesłana instrukcja objaśniająca

DO KOMISJI ZAKŁADOWYCH NSZZ SOLIDARNOŚĆ!

UCHWAŁA nr. 5/89

upominają się o swoje prawa, w sytuacji postępującego zubożenia świata pracy. Próby wywalczenia lepszego zarobku są w pełni zrozumiałe. Uważamy, że niesprawiedliwości tkwią w systemach płacowych. Jednak nie, da się tego zrobić z dnia na dzień. Zastosowanie w tych sprawach przez poszczególne grupy nacisku strajkowego pogarsza tylko sytuację, wzmacnia napięcie polityczne, prowadzi do zwiększenia inflacji, obniżenia wartości pieniądza.

W wielu regionach i branżach Związek nasz jest prowokowany do strajków. Szczególną w tym rolę pełnią ci działacze z OPZZ, którzy próbowali uniemożliwić porozumienie

dokładnie mechanizm indeksacji, która stanowi wywalczoną przez nas formę osłony interesów pracowniczych w warunkach obecnej inflacji. Istnieje w tym względzie wiele niepewności oraz wątpliwości i łatwo na tym tle prowokować konflikty. Musimy przeciwdziałać się prowokowaniu tych konfliktów.

Zwracamy się do wszystkich Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” o położenie nacisku na organizowanie się „Solidarności” i o wyjaśnienie stanowiska Związku załogom.

Gdańsk, 13.05.1989r.

KKW NSZZ „Solidarność”

Deklarujemy gotowość współpracy ze wszystkimi siłami działającymi na rzecz pluralizmu i demokracji w Czechosłowacji, na Węgrzech, w ZSRR. Wyrażamy sympatię dla walczących o swe prawa narodów ZSRR

na Zachodzie. Pragniemy usunięcia groźby wojny i radykalnego zmniejszenia ciężaru zbrojeń. Uważamy, że w dobie współczesnej ze stosunków między narodami należy usunąć przemoc. Ingerowanie przez jedno państwo w wewnętrzne sprawy innych jest niedopuszczalne. Jesteśmy przeciwni używaniu groźb i wszelkim działaniom terrorystycznym - indywidualnym lub państwowym.

Cel trzeci, przewycięzenie podziałów w Europie, wymaga położenia kresu konfliktom ideologicznym i wojnom propagandowym, będącym spuścizną świata, który nieuchronnie odchodzi w przeszłość. Rok 1989, w którym przypada pięćdziesiąta rocznica wybuchu wojny światowej i czwartego rozbioru Polski, powinien przynieść postęp na drodze ku nowemu i lepszemu ukształtowaniu stosunków między narodami europejskimi. Uważamy, że jak możliwe stało przewycięzenie wrogości francusko-niemieckiej, tak samo możliwe jest dokonanie przełomu w stosunkach polsko-niemieckich. Nastąpić to powinno przy poszanowaniu odrębnej tożsamości partnerów, w tym również nienaruszalności ich granic, podobnie jak wszystkich innych granic państwowych w Europie oraz prawa narodów do samostanowienia.

Polska i Świat

OŚWIADCZENIE W SPRAWACH MIĘDZYNARODOWYCH

tań na zasadzie podporządkowania mniejszych partnerów silniejszemu, co powodowało dla nich szkodliwe skutki polityczne, gospodarcze i społeczne. Uważamy, że charakter sojuszy powinien zostać tak przekształcony, aby odpowiadało to przemianom zachodzącym w Polsce i zaistnieniu legalnej, parlamentarnej opozycji. Chodzi o zastąpienie układu podporządkowania układem współpracy, pozbawionym piętna ideologicznego. Tylko na takiej podstawie możliwa jest budowa trwałej przyjaźni między uczestnikami sojuszu, przyjaźni, która leży w najżywniejszym interesie wszystkich.

a zwłaszcza Białorusinów, Ukraińców i Litwinów.

Uważamy, że podjęta obecnie w ZSRR przebudowa państwa wychodzi na przeciw również naszym pragnieniom i aspiracjom. Witamy ten fakt z nadzieją.

Cel drugi, zachowanie i umocnienie pokoju, wymaga poparcia dla polityki kontroli zbrojeń, dla porozumień ograniczających i likwidujących najgroźniejsze ich rodzaje, dla zmniejszenia wydatków obronnych dla tworzenia stref zbrojeń rozrzedzonych i ograniczonych. Deklarujemy poparcie dla wysiłków podejmowanych w tym kierunku na Wschodzie i

Polska...

Jednocześnie oświadczamy, że popieramy to, co służy umocnieniu jedności Europy i upowszechnieniu idei europejskiej. Polska nie może istnieć bez Europy, ale nie ma też pokojowej Europy bez Polski. W interesie Polski leży wszechstronna współpraca z RFN, Wielką Brytanią, Francją, Włochami i innymi krajami Wspólnoty Europejskiej.

Pragniemy także nawiązać coraz ściślejsze kontakty i współpracę z różnorodnymi instytucjami europejskimi zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej i naukowej oraz z instytucjami działającymi na polu obrony praw człowieka.

Cel czwarty, wszechstronny rozwój współdziałania między narodami, ma dla Polski niezwykle istotne znaczenie. Bez znaczącego postępu w tej dziedzinie niemożliwe byłoby przewyższenie załamania gospodarczego i cywilizacyjnego, w jakim Polska znalazła się nie ze swojej winy, lecz w wyniku niekorzystnego dla niej biegu wydarzeń historycznych. Przedłużanie się polskiego kryzysu może być groźne dla stabilizacji europejskiej i odprężenia międzynarodowego.

W dziele owej współpracy ważna rola przypada Stanom Zjednoczonym i tradycyjnie przyjaznemu Polakom narodowi amerykańskiemu. Sposób, w jaki prezydent USA i rząd amerykański zareagowali na wydarzenia zachodzące w Polsce, budzi w nas nadzieję na dalsze zaciesnienie stosunków między obu krajami i społeczeństwami.

Naród polski i polskie siły niezależne liczą, że naszemu krajowi zostanie umożliwiony sprawiedliwy udział w międzynarodowej współpra-

cy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza gospodarczej, finansowej, technologicznej, naukowej i kulturalnej.

Narzucony nam system przez wiele lat utrudniał kontakty międzynarodowe. Mamy nadzieję, że obecnie to zaczyna się zmieniać. Szczególne znaczenie będzie miał przebieg wyborów. Liczymy na to, że w miarę postępów w odbudowie społeczeństwa demokratycznego, w miarę rozwoju pluralizmu i umacniania praw człowieka, Polska uzyskiwać będzie rosące możliwości współpracy z rozwiniętymi krajami Zachodu. W ten sposób przewyciężona zostanie fatalna spuścizna ostatniej wojny i spowodowane nią podziały.

Komitet Obywatelski "Solidarność" zwraca się do wielkiej wspólnoty polskiej w świecie, do Polaków i osób polskiego pochodzenia żyjących w różnych krajach i na różnych kontynentach o poparcie naszej walki o demokrację i prawa obywatelskie, o przewyciężenie kryzysu, w jakim Polska jest pogrążona. Zwracamy się do nich również o pomoc w zaznajamianiu światowej opinii publicznej z naszymi problemami i aspiracjami.

W interesie Polski leży przyjazna współpraca ze wszystkimi krajami: zarówno z najbliższymi sąsiadami na Wschodzie, Zachodzie, Południu i Północy, jak również z krajami najodleglejszymi. Mówiąc to mamy na myśli mocarstwo, jakim są Chiny, jak i Japonię, inne kraje Pacyfiku i wszystkie kraje rozwijające się.

Nasze żywe i wszechstronne zainteresowanie budzi współpraca i przyjazne stosunki z europejskimi krajami neutralnymi, a szczególnie ze Szwecją, Finlandią, Austrią, Jugosławią.

Cel piąty, historia wskazuje, że nie może być współpracy, pokoju i stabilizacji w Europie, bez pełnego poszanowania praw człowieka przez wszystkie kraje i bez konse-

wentnego działania na rzecz poprawienia jakości życia. Nasze doświadczenie uczy, że sprawy te są ściśle ze sobą związane: gdzie nie ma czystych reguł życia publicznego, nie ma również szans na czystą wodę i powietrze. Polska wraz z innymi krajami Europy Środkowej i wschodniej jest dziś na skraju katastrofy ekologicznej. Aby jej zapobiec niezbędna jest ścisła współpraca międzynarodowa. Dotyczy to szczególnie współpracy państw w rejonie Morza Bałtyckiego.

Uważamy, że w nowej sytuacji, jaka zaczyna się rysować w Europie, konieczne się staje podjęcie inicjatyw międzynarodowych zmierzających do rozszerzenia i ustanowienia na nowym poziomie i w nowym wymiarze, współpracy krajów europejskich w dziedzinie praw człowieka, problemów ekologicznych i jakości życia. Będziemy też nadal współdziałać z obywatelskimi ruchami innych krajów w obronie praw człowieka i wolności obywatelskich.

Komitet Obywatelski "Solidarność" wyraża przekonanie, że naszkicowany tu zestaw celów w dziedzinie stosunków międzynarodowych, wyrażający nasz pogląd na dzisiejsze i przyszłe miejsce Polski w Europie i w świecie, służyć będzie pobudzeniu aktywności polskich sił niezależnych, a zarazem posłuży lepszemu zrozumieniu polskich aspiracji przez światową opinię publiczną. Polska suwerenna i demokratyczna to najlepszy gwarant stabilizacji w tej części świata. Wszyscy jednak nasi sojusznicy i partnerzy powinni zrozumieć jak jeszcze niepewne są losy tej stabilizacji i jak wiele od ich postawy zależy. Naszym celem jest zatem wolna Polska w wolnym świecie.

Warszawa, 24.04.1989r.

KOMITET OBYWATELSKI
SOLIDARNOŚĆ

Na wszystkich bez wyjątku przedwyborczych spotkaniach i to niezależnie od tego, czy odbywają się one w wiejskiej remizie, czy w fabrycznej stołówce, powracają uparcie dwa pytania: o gwarancje, iż droga na którą wkraczamy rzeczywiście doprowadzi nas do celu, któremu na imię "suwerenny naród w niepodległym kraju", oraz czy ta wiejska remiza bądź fabryczna stołówka zobaczy nas przynajmniej raz jeszcze, gdy zostaniemy wybrani.

POWTARZAJĄCE SIĘ PYTANIA

W pytaniu o gwarancje wyraża się zakorzeniona w doświadczeniu 45-letniego obcowania z komunistycznym systemem sprawowania władzy zrozumiała nieufność do wszystkich pozbawionych obietnic, które płynęły i płyną z tamtej, nazwanej dzisiaj "koalicyjno - rządową", strony. My tę nieufność podzielamy dodając, iż gwarancji tej nie stanowi - co oczywista - siła przybrana w niebieskie bądź zielone mundury, gdyż taka siła jest wyłącznie gwarancją słabych. Naszą jedyną gwarancją może być zdecydowane poparcie wyborcze, naszą siłą może być tylko organizujące się oddolnie w pracowniczą i rolniczą "Solidarność", w niezależne organizacje młodzie-

BRACIE ROLNIKU!

Razem z Solidarnością - wybieraj po gospodarsku. Po gospodarsku to znaczy - rozsądnie i sprawiedliwie. Chcemy, aby w Polsce rządziła mądrość, a nie krzywdy. Chcemy, aby ziemia, którą ocalili ojcowie, została w rękach synów i córek. Aby ta ziemia rodziła na pożytek krajowi, a dobrobytem płaciła tym, co na niej pracują. Chcemy dla kobiet polskiej wsi godnego, jaśniejszego życia. Chcemy, aby pieniądź w rękach rolnika miał siłę. Aby można było kupić za niego co trzeba do produkcji, co trzeba do budowy, co trzeba do życia. Bez łapówki, bez załatwiania, bez chodzenia po prośbie do urzędników.

Chcemy, aby wiejska szkoła nie była gorszą szkołą. Aby spółdzielczość była dobrowolnym wspólnym działaniem gospodarzy, a nie jeszcze jedną władzą na karku rolnika.

Chcemy, aby rolnik mógł wiedzieć, jak podatek zapłacony państwu wraca od państwa do niego.

Wyberzmy posłów i senatorów, którzy się o to upomną. A upomną się nie tylko dlatego, że to ludzie uczciwi i światli. Upomną się, bo przypominujemy, bo im przypominamy.

Wyberzmy po gospodarsku. Wyberzmy z Komitetami Obywatelskimi "Solidarność". Życie polskiej wsi nie zmieni się z dnia na dzień. Najlepsza nawet sejmowa uchwała nie przekreśli lat zaniedbania, lat nieufności, niesprawiedliwości. Rolnictwa nie naprawi się w Warszawie. To muszą zrobić ci, którzy Polakę żywią i bronią. Teraz rolnicy będą mogli do - pilnować, aby ich słuszne żądania nie szły do ministerialnej szuflady. Teraz każde rozumne działanie społeczności rolniczej będzie miało w Warszawie ważnych i wiernych sojuszników - posłów i senatorów zgłoszonych przez Komitet Obywatelski "Solidarność", a wybranych głosami wsi.

Wyberaj po gospodarsku. Pomóż zrozumieć te wybory wszystkim, co czują się zagubieni. Doradzaj niezdecydowanym. Głosujmy razem, rolnicy i kobiety wiejskie na kandydatów zgłoszonych przez Komitety Obywatelskie "Solidarność".

P o m o ż m y s a m i s o b i e !

za KOMITET OBYWATELSKI

"SOLIDARNOŚĆ"

Lech Wałęsa

POJDĘ Z SOLIDARNOŚCIĄ CO U KONKURENCJI

... dawna nie chodzę na wybory. Także ostatnio, gdy do bojkotu wzywała "Solidarność". Teraz pójdę. Pójdę razem z "Solidarnością" i będę głosował na jej program. Choć wybory będą tylko w 35% demokratyczne to głęboko wierzę, że jest to początek drogi, która doprowadzi do Polski suwerennej, wolnej i niepodległej. Aby to osiągnąć musimy wybrać ludzi mądrych, potrafiących samodzielnie myśleć i przeciwstawić się złu w każdym warunkach. Takie osoby wytypowała w naszym regionie "Solidarność". Nie jest przypadkiem, że osoby te poznałem w czasie stanu wojennego. Pani ALICJA GRZEŚKOWIAK, nasza kandydatka do Senatu, była pierwszym prawnikiem, który pomagał nam w sprawach prawnych Rady Pracowniczej. Zawsze miała dla nas czas i cierpliwość.

Drugiego kandydata na senatora, pana STANISŁAWA DEMBIŃSKIEGO, podziwiałem za to, że będąc rektorem UMK w stanie wojennym przeciwstawił się bezprawnemu usuwaniu studentów z uczelni i represjonowaniu "niewygodnych politycznie" pracowników naukowych. Za brak posłuszeństwa wobec władz usunięty ze stanowiska w sierpniu 1982 roku.

Ci ludzie potrafią przeciwstawić się złu! Kandydaci "Solidarności" do Sejmu: JAN WYROWIŃSKI i KRZYSZTOF ŻABIŃSKI to ludzie, którzy w warunkach stanu wojennego i później prowadzili działalność w NSZZ "Solidarność" - pomimo szykan ze strony władzy. Mam pewność, że będą nadal walczyć o przestrzeganie praw człowieka i obywatela w naszym kraju.

A kogo skreślę? Oczywiście skreślę wszystkich z wyjątkiem moich kandydatów - kandydatów "Solidarności".

Przewodniczący Rady Pracowniczej
ZCh "Elana" Stanisław Czuszel

koń kaliguli

Cesarz Kaligula posiadał konia. Konia tego ceniał i lubił; nie lubił natomiast - nie ceniał rzymskiego senatu. Może i słusznie gardził senatem, bo gdy uczynił swego konia senatorem, spotkało się to z jednomyślną aprobatą dotychczasowych senatorów.

Nie powinno nas to jednak dziwić i oburzać, gdyż po pierwsze - każdemu miłe życie, a po drugie - mamy doświadczenia z bliższych nam czasów i okolic, kiedy to podejmowano jednomyślnie decyzje sejmowe niejednokrotnie głupsze i bardziej szkodliwe.

Praktyka takiego traktowania parlamentu w zasadzie się nie przyjęła. Np. Józef Piłsudski, zdecydowanie negatywnie nastawiony do sejmów, nie wprowadził doń swej kasz - tanki. Zachowała się jednak metoda która pozwala pomniejszać rolę parlamentu, ośmieszać go, niszczyć jego autorytet. Polega ona na eliminowaniu z jego składu indywidualności, ludzi kompetentnych i niezależnych, a na wprowadzeniu miernot osobników paraliżujących działalność parlamentarną, podważających zaufanie społeczeństwa do sejmowych decyzji. Skuteczność tej metody, sprawdzona przez wiele kadencji, nie tylko naszego sejmów, stwarza zagrożenie również dla przyszłego sejmów i senatu.

Początki kampanii wyborczej przyniosły szereg dowodów na to, że nomenklaturowy beton boi się utraty swej dotychczasowej dominacji nad dziedziną ustawodawstwa.

Propagandowej walki, a nawet działań nielegalnych można się było spodziewać /podsłuchy, zrywanie plakatów, próby zastraszania/ i można im przeciwstawić lub choćby je demaskować. Skutki manipulacji podziałem mandatów, czy też administracyjnych utrudnień można zniwelować wzmocnionym wysiłkiem Komitetów Obywatelskich "S" i tysięcy ludzi zaangażowanych w niezależną akcję wyborczą. Natomiast bezcelnym próbom wprowadzenia konia do senatu mogą dać odpór jedynie głosujący.

To oni zadecydują czy lansowany od lat w TV komentator czy prezydent, znany sportowiec czy modny lekarz, etatowy przyjaciel dzieci lub zwierząt, obrońca pokoju albo ekolog - z nominacji partyjnej, wprowadzeni na listy kandydatów w atmosferze cyrkowego spektaklu, mogą być w nowym parlamencie rzecznikami zmian i postępu. To wyborcy zadecydują, czy tytuł najbardziej niepopularnego człowieka w PRL da Urbanowi prawo wstępu do gmachu na Wiejskiej z poselską legitymacją w kieszeni.

Komitety Obywatelskie "Solidarność" nie są w stanie zagwarantować, że przyszły sejm będzie sejmem poważnym. Odpowiadają tylko za swoich kandydatów, i za to, jak szeroko potrafią rozpowszechnić w społeczeństwie racje przemawiające za wyborem tej właśnie grupy. Decyzja pozostaje w rękach wyborców i zależy zarówno od ich rozważania, jak i ich odpowiedzialności. Będziemy mieli albo parlament - albo - tak jak dotychczas - atrakcję. A jeśli uda się powtórzyć sztuczkę z koniem, to będziemy mieli cyrk. Tylko że nikomu wtedy nie będzie do śmiechu.

Piotr Borek

W dniu 16.05.1989r. w godzinach południowych pion handlowy Pow - szechnej Spółdzielni Spożywców "Społem" w Toruniu został - z polecenia KW PZPR - zaangażowany do rozwożenia tablic propagandowych z podobiznami "niezależnych" kandydatów na posłów i senatorów z ramienia PZPR. Tablice należało odebrać z KM PZPR przy ul. Krasieńskiego, a następnie rozwieźć do strategicznych punktów miasta. Część materiałów polecono dostarczyć do sklepów /za pokwitowaniem sic!/ i nałożyć na sprzedawców obowiązek ich wyeksponowania.

Zadania tego podjął się i wykonał bez zarzutu kierownik Działu Organizacji i Techniki Handlu, Chętkowski.

Czasy się zmieniają, ale metody działania "naszych" towarzyszy nie zmieniły się od pół wieku. Po co ma ponosić koszt partyjnej propagandy przedwyborczej Komitet Wojewódzki PZPR skoro można nim obciążyć służalcze PSS "Społem". Co z tego, że w spółemowskich sklepach brakuje szeregu towarów spożywczych i przemysłowych pierwszej potrzeby, że piące są tak niskie /ponad 30% poniżej średniej krajowej/, iż ludzie uciekają i z powodu braku obsady zamyka się sklepy...

Panowie, towarzysze /czy jak wam tam/ i Wy "niezależni" kandydaci! 45 lat działania na cudzy koszt i wożenia się na plecach innych - chwacit', chwacit', chwacit'!

Kol. Przeciek

P.s. Swoją drogą, a może ktoś kompetentny z PSS "Społem" odpowie na przedstawione powyżej zarzuty. Czekamy i łamy otwieramy.../red./

Interesujące dane przynosi Serwis Informacyjny WOKI KW PZPR w Toruniu z dnia 9 maja 1989r. Partia, nie wierząc w jedynie słuszną badanią p.k. Kwiatkowskiego, na przełomie kwietnia i maja 1989r. przeprowadziła specjalną ankietę wśród 809 członków wojewódzkiej organizacji partyjnej w Toruniu. Tzw. "głasność" dominuje w ankiecie, gdyż druk jest "do użytku wewnątrzpartyjnego w przekazie ustnym". Pomijam merytoryczną stronę pytań, oraz opracowanie naukowe "zebranych opinii".

W materiale dominuje jeden wielki pesymizm. 66% ankietowanych ocenia, że załogi zakładów pracy nie mają zaufania do działających w nich organizacji partyjnych. Większość /54%/ działaczy PZPR krytycznie ocenia stopień przygotowania członków partii do walki o jej racje polityczne. Stopień gotowości członków PZPR do osobistego zaangażowania w działania na rzecz upowszechniania ideałów PZPR /sic!/, do otwartego publicznego przeciwstawiania się poglądom i sytuacji sprzecznym z linią / oczywiście jedynie słuszną - uważa redakcja/ jest niski. Autorzy opracowania wskazują, że 31,6% ankietowanych uzależni swoje decyzje w tym względzie od sytuacji jaka się wytworzy, a 23% odrzuca możliwość osobistego udziału w walce politycznej.

Barometr nastrojów w toruńskiej PZPR przekroczył próg pesymizmu i wchodzi w skalę "niewiary".

Inf. wł.

WOLNE SŁOWO - tygodnik związkowy. Wydaje Prezydium Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" w Toruniu. Adres redakcji: ul. Mickiewicza 31, 87-100 Toruń, tel. 279-42, telex: 552314 nszz pl.

Druk wydawnictwo WOLNE SŁOWO - Toruń

Los zrzucił, że w 1987 roku zosta-
łem przewodniczącym Rady Pracowni-
czej Merinotexu. Podobnie jak ko-
leżanki i koledzy, którzy wraz ze
mną utworzyli ten organ, zapozna-
liśmy się dokładnie z ustawowymi
urawnieniami. Wyposażeni w ten
rodzaj wiedzy rozpoczęliśmy swą
działalność. I tutaj zaczęły się
trudności. Okazało się więc prawie
natychmiast, że ustawy swoją drogą
a życie swoją. To co wydawałoby
się normalne, jest nienormalne.

Jako społecznik po radzie poprzed-
niej kadencji otrzymaliśmy sprawę
zagród z funduszu efektów wdrożeń-
iowych. Materiał bardzo dobrze
przepracowany, jednoznacznie wskazu-
jący, że błędów przy podpisaniu umów
jest znacznie więcej niż korzyści
z nich płynących. Postanowiliśmy
umowy te rozwiązać jako sprzeczne
z prawem. To, co się stało potem
ogłoby posłużyć za materiał do
książki a nie na krótki artykuł.

ZROZUMIELIŚMY LEPIEJ..

Organizacje, instytucje, instytuty,
apryżajnione przedsiębiorstwa
brow oczywistym faktem skoncentro-
wały się na uzasadnieniu twierdze-
nia, że każde prawo można tak obejść
by wyjść na swoje. Prokuratura uz-
nała NIK za instytucję uprawnioną
do orzekania w tej sprawie, natomiast
NIK stwierdził, że jeśli prokuratu-
ra się tym nie zajmuje, to problem
nie istnieje. Korespondencja z :
NIK-em, prokuratorem, Komisją Sejmową
d/s Samorządności, Ministrem-Kierow-
nikiem Urzędu Postępu Naukowo-Tech-
nicznego i Wdrożeń - to obraz nie-
dowładztwa, bałaganu i niekompetencji.

Wstuchiwaliśmy się w płynące z
trybuny sejmowej, rządowej i partyj-
nej deklaracje poparcia dla ruchu
samorządowego. Studiowaliśmy kolej-
ne etapy reformy.

dokończenie ze str. 2

żowe i partie polityczne, polskie
społeczeństwo obywatelskie. I tyl-
ko wtedy, gdy ożywienie polityczne
powodowane możliwością ograniczo-
nego, bo ograniczonego, ale jednak
wyboru, spowoduje, że wielu zdecy-
duje się na opuszczenie swych be-
tonowych nisz prywatności, by na-
reszcie zaistnieć jako obywatele,
tylko wtedy gwarancje te mają
szanse zamienić się w pewność.

...pytania

I jeżeli mocą obywatelskiej de-
cyzji zostaniemy wybrani na pos-
łów bądź senatorów, to w przyszło-
ści, która zarówno dla nas jak i
dla większości Polaków stanowi
wielką niewiadomą, z pewnością
nierzaz będziemy musieli wracać
do tych, którzy 4 bądź 18 czerwca
głosując na nas, głosować będą na
program Komitetu Obywatelskiego
"Solidarność". Wracać nie tylko
po to, aby zdać sprawozdanie z ja-
kości naszego posłowania, lecz
przede wszystkim wracać po siłę
społecznego poparcia we wszystkich
trudnych chwilach, których zapewne
nie będzie nam szczenił nadcho-
dzący czas. Czyli wrócimy, wróci-
my na pewno!

Jan Wyrowiński

Powiedziano, że trzeba gospodarkę
postawić z głową na nogi. Podjęli-
my więc decyzję o zmianie struktu-
ry organizacyjnej przedsiębiorstwa
likwidując zakładowy ośrodek kształ-
cenia i informacji. Komórka dość
niezwykła, była po prostu zbędna.
Jej głównym celem, który na szczę-
ście źle realizowała, było prowadze-
nie działalności ideologicznej w
ścisłej współpracy z PZPR. W zasa-
dzie wszyscy byli zgodni, że jej ist-
nienie to nieporozumienie. Gdy jed-
nak przeszliśmy od sfery rozmów do
działania w tym kierunku, bariera
okazała się zbyt wysoka. Co prawda
po roku walki o tę zmianę, po obra-
dach Okrągłego Stołu wydaje się, że
ciało to zniknie, lecz zajęło nam to
rok czasu a sprawa znalazła się w
komisji rozjemczej.

W maju 1988 roku zrodził się w Sej-
mie projekt ustawy o szczególnych
uprawnieniach i pełnomocnictwach dla

rządu. Podjęliśmy szybkie działania
aby zapobiec jej uchwaleniu. Zwróci-
liśmy się do ekspertów ekonomistów
o opinie w tej sprawie. Ocena była
jednoznaczna. Celem ustawy jest ogra-
niczenie samodzielności przedsię-
biorstw i powrót do kierowania pro-
cesami gospodarczymi przy pomocy dy-
rektyw, zakazów i nakazów. Wystaliśmy
telex do sejmku. Efekt - żaden. Usta-
wę uchwalono a toruńscy posłowie
nie zechcieli nawet podzielić się
z nami opiniami na jej temat. Po kil-
ku miesiącach, mimo protestów samo-
rządów, sejm uchwalił kolejną usta-
wę antysamorządową o niektórych
warunkach konsolidacji gospodarki
narodowej.

W maju ubiegłego roku sytuacja
społeczna w kraju uległa radykalne
mu zaostrzeniu. Wypowiadaliśmy się

wielokrotnie w sprawie pluralizmu
wiązkowego i teraz także zdecyde-
waliśmy się zabrać głos. Najlepszym
sposobem uzyskania opinii załogi
wydawałoby się nam ustawowo dozwol-
ne referendum. Uchwała została po-
jęta, ale... wstrzymano jej wykona-
nie. Uznano, że przedmiot referen-
dum nie powinien interesować zał-
gi. Czy pluralizm związkowy jest
potrzebny czy nie, najlepiej wie
dzieli panowie w głuchym sejmie
i biurokratycznym rządzie.

W sierpniu na terenie zaprzyjaź-
nionej "Geofizyki" zakwaterowała
się jednostka MO. Miała pilnować
porządku i spokoju. Ten dziwny
środek dyscyplinujący wprowadzony
bez zgody załogi. Uznaliśmy ten
fakt za niedopuszczalne naruszenie
samorządności przedsiębiorstwa i
prawa. Skierowaliśmy pisma do sze-
fa WUSW i prokuratora wojewódzkie-
go. W odpowiedzi szef WUSW pouc-
nas o przekroczeniu kompetencji
a prokurator nie zauważył oddzia-
nia w zakładzie, umiejscawiając go
przed bramą.

W tymże sierpniu wprowadzono try-
przyspieszony na obszarze wojewód-
stwa toruńskiego. Zwróciliśmy się
do wojewody o jego zniesienie. Sta-
nowisko wojewody zawierało poucze-
nie o wykroczeniu poza kompetencje
przysługujące radzie pracowniczej
oraz uzasadniało jego wprowadzenie
powszechnością tej praktyki w całym
kraju.

Niemal dwa lata bezustannej szar-
paniny z różnymi przedstawicielami
władzy pozwoliło nam poznać z blis-
ką mechanizmy jej działania i po-
ziom jej przedstawicieli. Zrozumi-
liśmy lepiej przyczyny obecnej sy-
tuacji Polski.

Krzysztof Żabiński

Obywatele Rzeczypospolitej! Przyjaciele Solidarności

Te wybory mogą być naszym sukcesem. Tak, możemy myśleć o sukcesie, cho-
ciaż jesteśmy zmęczeni i nieufni, chociaż mamy powody do gniewu i zwąt-
pienia. Bierność, wyczekiwanie, gniew nie przyniosą dziś nic dobrego.
Przez rozważny i powszechny udział w wyborach uzyskamy znaczącą obecność
w obydwu izbach Parlamentu. Jest w naszej mocy wprowadzenie do Sejmu i
Senatu ludzi światłych i uczciwych, wiernych swoim wyborcom. Jeszcze tym
razem będzie to mniejszość, ale mniejszość, której głos liczy się w kra-
ju i na świecie. Opozycja solidarnościowa pokazała, że w warunkach wal-
ki, w najtrudniejszych rozmowach potrafi przeprowadzić to, co słuszne,
oprócz się znu, obronić prawdę i honor, upamiętnić się o krzywdy.

Nasi posłowie i senatorowie muszą działać więcej. Mają opracowane pro-
gramy rozwiązywania problemów gospodarczych, politycznych i ekologicz-
nych. To ważne, ale jeszcze ważniejsze jest to, że nasi posłowie i sena-
torowie będą wiedzieli, kogo reprezentują. Oni nie będą przysłani przez
władzę. Od nas właśnie, od wyborców dostaną swoje mandaty i naszych
spraw bronić będą w Sejmie i Senacie, we wszystkich organach obu izb.

Te wybory muszą być zwrotem. Pora, aby Polska stała się krajem, w któ-
rym każdy będzie u siebie. Pora, aby Polska wróciła do Europy.

Do dobrobytu i pełnej niezależności daleka droga, ale kiedy gospodar-
ności i sprawiedliwości zaczną bronić posłowie i senatorowie wtedy bę-
dziemy mogli sobie powiedzieć - weszliśmy na tę drogę.

Te wybory będą naszym zwycięstwem. Trzeba tylko, żeby Polak nie był
mądry po szkodziu, żeby Polak był mądry przed wyborami. W tych wyborach
zaszkodzić dobrej sprawie nie tylko bojkotujący, albo nieobecni, zaszk-
dzą również ci, co się zagubią, zagapią, nie do końca zrozumieją jak i
kogo wybierać. Dlatego musimy okazać swoich kandydatów i dowiedzieć
się, jak na nich głosować. Razem z Komitetami Obywatelskimi "Solidarno-
ści" zgłaszaliśmy naszych kandydatów. Razem z Komitetami Obywatelskimi
"Solidarności" cierpliwie i skutecznie wyjaśniamy wszystkim jak ich wy-
bierać. Razem robiliśmy już trudniejsze rzeczy. Razem zwyciężymy.

za KOMITET OBYWATELSKI "SOLIDARNOŚĆ"

Lech Wałęsa